

M E R K U R I U S Z

2/ 2016 (rocz. XI)

Notka wstępna

Przed miesiącem pisałem, że rozpoczął się nowy rok 2016, a teraz trzeba stwierdzić, że skończył się jego czas świąt i karnawałów – przynajmniej dla tych, którzy szanują kalendarz chrześcijański. Członkowie Klubu Polskiego mieli możliwość wziąć udział nawet w dwóch karnawałach, każdy z nich miał trochę inny charakter – ale o nich niżej. Według plakatów porozwieszanych po czeskich miastach bale i karnawały przebiegają w różnych miejscach dalej, więc kto nie dotrzymuje powagi postnych dni ma możliwość znaleźć zapomnienie w zabawie.

Numer tego pisemka podstawiony jest pod obrady sejmiku gminnego w okręgu praskim. Program sejmiku już przedstawialiśmy. Ci co wezmą udział dowiedzą się o przygotowanym projekcie nowego statutu Kongresu Polaków i o strategii rozwoju polskości na Zaolziu nazwanej WIZJA 2035. Co pamiętam, to jest to pierwsza próba ujęcia tematu polskości na terenach przyznanych w roku 1920 Republice Czechosłowackiej. Miał by to być początek poważnych rozmów i rozmyślań, i chciało by się wierzyć, że właśnie te tematy zastąpią przepychanki dyktowane osobistymi ambicjami i szlifowaniami dokumentów, o których po zakończeniu Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków prawie że wszyscy zapominają. Trzeba sobie życzyć, żeby nasze oczekiwania stały się rzeczywistością.

Władysław Adamiec



Z własnego podwórka ...

ŚPIEW, MUZYKA I SALSA KRÓLOWAŁY W KLUBIE POLSKIM W PRADZE

Rok minął szybko i znowu na ostatnim styczniowym spotkaniu mieliśmy zabawę karnawałową. Pan Kazio Towarnicki już długo naprzód przygotowywał program, a kilka dni przed spotkaniem przynosił do DMN nuty, instrumenty oraz rzeczy (przede wszystkim biżuterię) przeznaczone na nagrody konkursowe. O karnawałowy wygląd sali zadbały panie - Bibiana Szulc - Ach, Krystyna Olaszek - Kotýnek oraz Teresa Šišma. Władek Adamiec postarał się, jak zawsze, o dobre wino, a Teresa o pączki. Oprócz pączków były też tradycyjne faworki, sałatki i różne inne smakołyki przyniesione przez uczestników spotkania.

Zabawę rozpoczęliśmy polonezem na muzykę Wojciecha Kilara z filmu Wajdy „Pan Tadeusz”. Następnie komisja konkursowa (złożona tym razem z samych panów) wybrała najlepsze kostiumy karnawałowe. Oryginalnych kostiumów i masek było dużo – na spotkanie przyszedł nawet Zoro i piękna Hiszpanka. Pierwszeństwo zyskali Edward Kapias i Bogumił Kučera, którzy i tym razem, podobnie jak na poprzednich naszych karnawałach, wyróżniali się pomysłowymi kostiumami! Na naszej tegorocznej zabawie karnawałowej gościliśmy też siódmkę dzieci, ubranych w piękne kostiumy karnawałowe. Dla nich odbył się oddzielny konkurs – zwyciężyli wszyscy! Obecność dzieci wzbudziła w nas nadzieję, że następnym razem będzie ich jeszcze więcej. Pomyślałam, że chyba warto zorganizować dla nich jakiś specjalny program, na przykład na Dzień Dziecka.

Dużym zainteresowaniem spotkała się nauka salsa, którą poprowadził pan Kazimierz Towarnicki. Do bogatego programu przygotowanego przez pana Kazimierza włączyli się też inni uczestnicy spotkania. Oklaskiwany przez obecnych był występ pana Josefa Skalički, który zagrał pięknie kilka znanych utworów na pianinie. Również wystąpiło zorganizowane na poczekaniu trio wokalnie-muzyczne: pani Marta Doležalová oraz panowie André Matějček i Bogumił Kučera. Miły był również występ zięcia

Halinki Bukovskiej, który, odchodząc wcześniej z dziećmi, na pożegnanie zaśpiewał polską piosenkę akompaniując sobie na gitarze.

Wszyscy obecni doskonale bawili się, a ci najwytrwalsi pozostali długo do nocy, śpiewając wspólnie ulubione piosenki przy akompaniamencie Kazia na gitarze.

Głównym inicjatorem i realizatorem spotkania był jak zawsze pan Kazimierz Towarnicki, za co należą mu się od nas wszystkich wielkie podziękowania i brawa!

Krystyna Olaszek – Kotýnek

* * *

ŚPIEW, MUZYKA I TAŃCE TOWARZYSKIE KRÓLOWAŁY RÓWNIEŻ W KLUBIE POLSKIM W LYSÉ N. Ł.



W tydzień po karnawale w Pradze panie z sekcji klubowej w Lysé zebrały się w swoich pomieszczeniach by również zakończyć czas wesołości zabawą zapustową. Od początku Klub wrzał przygotowaniami i dobrymi humorami lekko zakrapianymi, jak na Polaków przystało, wódką. W parę chwil stół ugiął się pod smakołykami a czasami było trzeba z niektórym półmiskiem poczekać na uboczu, bo na stole miejsca nie było. Był barszcz, był bigos, sałatki, ciasta, wędliny, owoce, ale głównie pozostawał dobry humor, który udzielał się wszystkim. Chociaż nie było instrumentu muzycznego, towarzystwo śpiewało z zapaleniem. Wszyscy odśpiewaniem „Sto lat...” pogratulowali mężowi prezes sekcji Marioli, Lubošovi Světlému.

Muzyka z CD rozruszały panie, i chociaż mężczyzn było jak na lekarstwo (a może właśnie dlatego) potrafiły zatańczyć w parach, w grupie czy też w pojedynkę. Nikogo dobry humor nie opuszczał, wyglądało nawet, że stół jest jak z bajki i pełni życzenia „stoliczku nakryj się” a zmęczenia również nikt nie okazywał, czy to fizycznego, czy alkoholowego. Zabawa toczyła się do późniejszych godzin wieczornych a przy pożegnaniu każdy odniósł sobie jeszcze jakąś zakąskę, bo było ich w bród. Z uczuciem, że czas zabawy spędziliśmy przyjemnie obiecaliśmy sobie, że jak się nadarzy okazja spotkamy się znowu



* * *

ZAKOŃCZENIE SEZONU KOŁĘD

Chór męski „Gorol” działający przy Miejscowym Kole PZKO w Jabłonkowie wyjechał w sobotę, 30 stycznia, do Pragi na zaproszenie polskiej, rzymskokatolickiej parafii kościoła Świętego Idziego oraz przyległego klasztoru Braci Dominikanów. Chór zaprezentował kolędy oraz pieśni sakralne podczas niedzielnej nabożeństwa w języku polskim w kościele, jak również podczas koncertu w sali klasztoru, gdzie do programu koncertu dołączył pieśni świeckie.

Rzadko spotykane w innych świątyniach walory akustyczne kościoła dodały kolędom specyficznego kolorytu. Na zakończenie koncertu sympatycznym akcentem było wspólne zaśpiewanie pieśni



„Góralu, czy ci nie żal...”. Podziękowaniem dla chórzystów były zaś owacje i oklaski licznej publiczności.

Pod nieobecność dyrygent Katarzyny Kantor „Gorola” prowadził prof. Alojzy Suchanek, moderowaniem koncertu zajął się nie kto inny, jak Tadeusz Filipczyk. Przerywniki zespołowi wypełniał Otmar Kantor śpiewem i grą na „gajdach”.

„Gorol” dziękuje chórzystom Jerzemu Goryłowi, który zajął się

całością organizacji koncertu. Sponsorom – Martinowi Burdzie z Luhaczowic, Hucie Trzynieckiej, senatorowi Petrowi Gawlasowi, spółce RegioJet oraz Janowi Sikorze ze spółki Renopol – zespół dziękuje za wsparcie finansowe. Nie można pominąć podziękowań Marianowi i Bronisławowi Gorylom oraz Pavlowi Součkovi z firmy „Video-goryl.cz” za nagłośnienie koncertu oraz zrealizowanie foto i wideomigawek.

Alojzy Suchanek ponownie chętnie podjął się współpracy z zespołem, kiedy Katarzyna Kantor całkowicie poświęciła się swojej rodzinie. Koncertem „Gorola” w Pradze formalnie zakończyła się współpraca zespołu z profesorem i tu należą się Jemu jak najserdeczniejsze podziękowania – na przykład w takiej formie:

*Młodo babka, kiero kludzi zespół Gorol żwawo,
mo w żywocie, jak sie wydo, jedno ważne prawo -
poświęcić sie potomkowi – Gorol se poradzi,
jako downij chętnie zespół Lojzek poprowadzi.*

*Strasznie prędko czas ucieko, jako w Olzie woda,
zaś sie kończy Gorolowi z Alojzym przygoda.
Gorol mo noture twardóm, ale serce miękki,
tak Ci każdy jedyn mówi: DYRYGENCIE – DZIĘKI !!!*

J. Macura

Byliśmy i słyszeliśmy.

Głos Ludu, śr 3. 2. 2016



Głosy z Zaolzia ...



WYDARZENIA W STONAWIE W 1919 ROKU



26 stycznia 2016 roku odbyła się w Stonawie przy pomniku żołnierzy polskich poległych podczas siedmiodniowej wojny pomiędzy Polską i Czechosłowacją uroczystość dla uczczenia ich pamięci.

Pamięć dwudziestu poległych żołnierzy 12. Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej oraz policjantów i innych walczących w obronie polskiej ziemi uczczono przy stonawskiej mogile chwilą zadumy, apelem poległych, modlitwą i odśpiewaniem „Roty”.

Przy tej okazji warto wspomnieć historię tamtych dni.

Wojna polsko-czechosłowacka (w literaturze czeskiej „Sedmidenní válka”) – konflikt graniczny o teren Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Czechosłowacją a II Rzeczpospolitą, który miał miejsce w latach 1919–1920. Bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny było rozpoznanie wyborów do Sejmu na 26

stycznia 1919 na spornym obszarze Śląska Cieszyńskiego, którego przynależność miała zostać uzgodniona między rządami Polski i Czechosłowacji. W wyniku zbrojnej interwencji Czechosłowacji część Śląska Cieszyńskiego, Zaolzie zamieszkane w większości przez Polaków, zostało wcielone do Czechosłowacji. Po zakończeniu I wojny światowej zarówno Polska, jak i Czechy oraz Słowacja rozpoczęły proces kształtowania swoich państwowości. 5 listopada 1918 roku w wyniku uzgodnień lokalnych rad: polskiej Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (w skład weszli: Józef Londzin, Tadeusz Reger, Jan Michejda) i czeskiej Narodowej Rady Ziemi Śląskiej (Zemský národní výbor pro Slezsko) teren Śląska Cieszyńskiego został tymczasowo podzielony według kryterium etnicznego z zastrzeżeniem, że ostateczne rozgraniczenie terytorialne pozostawia się do rozstrzygnięcia przez rządy Polski i Czech. Umowa ta wydzielała polskiej administracji powiaty, które zamieszkałe były w większości przez ludność polskojęzyczną: bielski, cieszyński oraz część powiatu frysztackiego (choć i tutaj były rejony, gdzie część lub większość mieszkańców orientowała się na Czechosłowację, a właściwie uznawała ją za mniejsze zło od Polski), a czeskiej powiat frydecki i pozostałą część powiatu frysztackiego. Etniczne kryterium podziału nie zostało zaakceptowane przez rząd w Pradze, który przedstawiał pretensje historyczne wobec terenów zamieszkałych przez Polaków. Jedną z głównych przyczyn tego sporu była strategiczna dla Czechosłowacji linia kolejowa z Bogumina do Koszyc – tzw. Kolej Koszycko-Bogumińska, główne połączenie czeskiej sieci kolejowej ze Słowacją. Dalszym powodem były złoża węgla kamiennego w zagłębiu karwińskim i przemysł ciężki Śląska Cieszyńskiego (huta w Trzyńcu, zakłady przemysłowe w Boguminie). Nie bez znaczenia były także mocarstwowe ambicje Czechów. Przedwojennymi celami politycznymi postawionymi Czechosłowacji przez Karla Kramářa, pierwszego czeskiego premiera, było dążenie do utworzenia silnego i rozległego państwa czeskiego w granicach historycznych, połączonego wspólną granicą z Rosją (jego ambicje obejmowały zajęcie południowej Polski, zachodniej Ukrainy, Śląska, Słowacji, Łużyc i północnej Austrii).. 28 listopada 1918 roku Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski wydał dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego na dzień 26 stycznia 1919 roku. Ustanowiony dekretem okręg wyborczy nr 35 obejmował między innymi na Śląsku Cieszyńskim: miasto Bielsko, powiat bielski, Cieszyn i Frysztat bez gmin: Orłowa, Dzieńmorowice, Pietwałd, Łazy, Sucha Średnia i Dolna. Dekretu tego nie uznały władze czeskie w Pradze i zażądały wycofania się polskiej administracji oraz oddziałów polskich z tego terenu, aby uniemożliwić przeprowadzenie w polskiej strefie wyborów do Sejmu. Czechosłowacja rozpoczęła także w rejonie Cieszyna koncentrację wojsk, złożonych z żołnierzy rekrutujących się z legionów czechosłowackich walczących w czasie I wojny światowej na terenie Włoch i Francji, którzy powracali do kraju. W połowie grudnia Józef Piłsudski wysłał do prezydenta Czech Tomáša Masaryka oficjalny list z prośbą o rozwiązanie konfliktu drogą negocjacji, ale Czesi w odpowiedzi zajęli zbrojnie Spisz i Orawę. Następnie, wykorzystując chaos panujący w Polsce w związku z organizowaniem się struktur państwowo-wojskowych, wojną polsko-ukraińską i powstaniem wielkopolskim, 23 stycznia 1919 roku, na rozkaz premiera Karla Kramářa i prezydenta Tomáša Masaryka, wojska czeskie w liczbie 16 tys. żołnierzy, z pociągami pancernymi i artylerią (pod dowództwem płk. Josefa Šnejdarka), wkroczyły na Śląsk Cieszyński. Atak był złamaniem umowy z 5 listopada, a jego celem było zajęcie i wcielenie całego Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji. W pierwszym dniu ofensywy Czesi zdobyli Bogumin oraz kopalnię Zagłębia Karwińskiego. Naprzeciw regularnej armii czechosłowackiej stanęły improwizowane oddziały ochotnicze złożone z miejscowych górników i polskiej młodzieży szkolnej, dowodzonej przez pułkownika Franciszka Latinika. Pomimo oporu wobec ogromnej przewagi przeciwnika te nieliczne oddziały polskiej samoobrony liczące ok. 1,5 tys. Czesi zaczęli spychać w kierunku Cieszyna. Pomimo uzupełnień przez ochotników nadchodzących z terenów Polski oraz wzroście liczby obrońców do ok. 3 tys. oddziały polskie sukcesywnie spychane są za Wisłę. 24 stycznia Czesi zajęli Karwinę, Suchą i Jabłonków, a o świcie 26 stycznia natarli na, znajdujący się między Zebrzydowicami i Kończycami Małymi, 60-osobowy oddział kpt. Cezarego Hallera (brata gen. Józefa Hallera). Około godz. 8 czeskie natarcie powstrzymała dopiero polska kompania piechoty z Wadowic pod dowództwem por. Kowalskiego. Około południa wojska czeskie natarły na Stonawę, z której Polacy musieli się wycofać na skutek braku amunicji. Po uzupełnieniu jej podjęli nieskuteczną próbę odbicia miasta. W natarciu na czeskie pozycje zginęło ok. 75% polskiej kompanii. Pozostałych kilkunastu żołnierzy wziętych do niewoli Czesi wymordowali, zakłuwając ich bagnietami. Z odsieczą w rejon walk przybyły polskie posiłki pchor. Królikowskiego, którzy kontratakami spieszonych szwoleżerów odzyskali utracony teren i zatrzymali czeskie natarcie na tym odcinku frontu. W związku z ponawianymi atakami czeskim od strony lewej flanki w rejonie Suchej Górnej i Olbrachcic, bronionej przez 30 miejscowych milicjantów ppor. Pawłasa, pułkownik Latinik ok. godz. 17.00 wydał rozkaz wycofania wojsk na linię

Wisły i opuszczenia oskrzydłonego Cieszyna. Następnego dnia wojska czeskie zajęły Cieszyn, Golezów, Hermanice, Ustroń i Nierodzim.

W dniach 28–31 stycznia nierozstrzygnięta bitwa pod Skoczowem zatrzymała dalszy postęp wojska czeskiego. W tym czasie z powodu nacisku Ententy, nastąpiło zawieszenie broni. Strona czeska jednak nie chciała zrezygnować ze swego celu włączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji i dopiero po bardzo silnych naciskach mocarstw zachodnich Czesi zgodzili się przystąpić do negocjacji. W dniu 3 lutego podpisano polsko-czeski układ o tymczasowej granicy na Śląsku Cieszyńskim, w myśl którego ustalono nową linię demarkacyjną wzdłuż linii kolei koszycko-bogumińskiej (strona czeska uzyskała południowo-zachodnią część powiatów Cieszyn i Frysztat, kontrolowanych przed inwazją przez Polskę)[10]. Zmuszenie strony czeskiej do realizacji postanowień tej umowy okazało się bardzo trudne. Przeciagające się negocjacje w sprawie wycofania się wojsk czeskich były kilkakrotnie przerywane ponownymi atakami żołnierzy czeskich, którzy próbowali pokonać słabsze oddziały polskie (ostatnie walki zostały podjęte przez wojsko czeskie pomiędzy 21–24 lutego). Po wielokrotnych interwencjach mocarstw zachodnich Czesi wycofali się w końcu na nową (korzystniejszą dla nich od linii z 5 listopada) linię demarkacyjną. 25 lutego wojsko polskie wreszcie ponownie wkroczyło do, jedynie wschodniego, Cieszyna.

Wg Wikipedii przygotowała Krystyna Olaszek – Kotýnek

* * *

TYSIĄCE PODRĘCZNIKÓW

Podręczniki z Polski dotarły we wtorek do Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Takiej dostawy polskich podręczników Zaolzie nie pamięta. W tych dniach do polskich szkół od Mostów koło Jabłonkowa po Lutynię docierają paczki z książkami od polskich wydawnictw edukacyjno-oświatowych. Wysyłka waży 7,5 tony i obejmuje łącznie ok. 17 tys. sztuk podręczników i zeszytów ćwiczeń. Ufundowało je polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej.

– Do tej pory tylko niektóre szkoły korzystały z usług Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji Zagranicą przy Ministerstwie Edukacji Narodowej i zamawiały polskie podręczniki we własnym zakresie. Tym razem postanowiliśmy jednak złożyć wspólne zamówienie dla wszystkich polskich szkół – wyjaśnia dyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w RC, Marta Kmeť.

Z możliwości zbiorowego zamówienia podręczników skorzystały praktycznie wszystkie polskie szkoły, począwszy od małoklasówek, przez pełne szkoły podstawowe, aż po gimnazjum. Wybór konkretnych tytułów i konkretnych wydawnictw należał do poszczególnych szkół i nauczycieli. – Nikt nikomu niczego nie narzucał. Szkoły same wybierały te pozycje, które uznały za pożyteczne i ciekawe – precyzuje Kmeť.

Głos Ludu, śr 24.2.2016

* * *

DO ŚMIŁOWIC PRZYJECHAŁA PIERWSZA GRUPA UCHODźCÓW

Od dziś w Śmiłowicach przebywa grupa chrześcijańskich uchodźców z Iraku. Czternaścioro osób znalazło azyl w ośrodku Karmel należącym do Diakonii Śląskiej.

Przyjazd uchodźców do Śmiłowic odbył się w godzinach nocnych. Według informacji pracowników Diakonii Śląskiej tym razem obyło się bez emocji ze strony mieszkańców gminy. Chrześcijańscy uchodźcy, w gronie których znajduje się również czworo dzieci, zamieszka w ośrodku Karmel tylko tymczasowo. Po dwóch miesiącach wszystkim rodzinom przydzielone zostaną mieszkania.

Głos Ludu, so 22. 2. 2016

* * *

NIE CHCĄ UCHODźCÓW – NAWET CHRZEŚCJANŚKICH

W piątek do Śmiłowic przyjedzie pierwsza grupa uchodźców z Iraku, którzy przez kilka tygodni będą przebywali w tamtejszym ośrodku chrześcijańskim „Karmel”, czekając na status uchodźcy i przygotowując się do życia w Republice Czeskiej. Zaopiekuje się nimi Diakonia Śląska. Wśród kilkunastu osób będą w większości kobiety z dziećmi. Wkrótce potem przybędą dalsi uchodźcy, w sumie będzie ich ok. 30. Chodzi o rodziny chrześcijańskie, sprawdzone przez czeskie służby bezpieczeństwa i zbadane przez czeskich lekarzy, które we wsi pod Godulą spędzą najwyżej dwa miesiące. A jednak mieszkańcy Śmiłowic na poniedziałkowej sesji Rady Gminy, zwołanej specjalnie z tej okazji, nie ukrywali obaw i niechęci. Niektóre reakcje były wręcz histeryczne. Co więcej, licznie zebrana publiczność nagradzała je burzliwymi oklaskami. W pewnej chwili w sali zaczęło rozlegać się skandowanie: „Nie chcemy ich tu! Nie chcemy ich tu!”.

Wójt Śmiłowic, Mirosław Nogol na wstępie wyjaśnił mieszkańcom, że choć nie zgadza się z obowiązkowymi przydziałami uchodźców do poszczególnych państw Europy, uważa, że tej konkretnej grupie chrześcijan, którzy przybywają do RC na zaproszenie rządu czeskiego, należy pomóc. Przedstawiciele Diakonii Śląskiej, dyrektorka Zuzana Filipková i koordynator projektu, Piotr Wiselka, starali się wytłumaczyć zebranym różnicę pomiędzy nielegalnymi uchodźcami zalewającymi Europę, w większości muzułmanami, a starannie wybraną grupą prześladowanych rodzin chrześcijańskich. Słowo zabrał również emerytowany biskup ewangelicki, mieszkający w Śmiłowicach Stanisław Piętaś. – Chrześcijanie na Bliskim Wschodzie są mniejszością. Ze wszystkich stron są otoczeni Państwem Islamskim. Boją się wsiąść na łodzie zmierzające do Europy, ponieważ zdarzały się przypadki, że gdy nie chcieli się wraz z innymi modlić do Allaha, zostali wrzuceni do morza – mówił biskup, wyjaśniając, dlaczego Diakonia zgodziła się pomóc Irakijczykom.

Mieszkańcy Śmiłowic zdawali się nie słyszeć tych argumentów. Czuli się obrażeni, że decyzja została podjęta bez ich udziału. – Mamy dosyć naszych ludzi, którzy potrzebują pomocy. To im należy pomagać! – przekonywała w dyskusji elegancka blondynka w średnim wieku, a sala nagradzała jej słowa oklaskami.

Dyrektorka Diakonii ripostowała, że Diakonia w całym województwie morawsko-śląskim ma 8 tys. klientów, którym pomaga – ludzi bezdomnych, starych, niepełnosprawnych itp. Uchodźców będzie tylko 30.

Jedynym mieszkańcem, który publicznie poparł projekt, był Petr Tomeczek, mieszkający zaraz obok ośrodka „Karmel”. Oświadczył, że nie boi się przybyć z Iraku i uważa, że należy im pomóc.

Głos Ludu, wt 16. 2. 2016



Co tam w Polsce ...

NIEZWYKLE WAŻNY JUBILEUSZ.



W roku bieżącym, Uniwersytet Warszawski, obchodzi 200-lecie swego powstania. Akt erekcyjny UW, został podpisany 19 listopada 1816 r. przez Aleksandra I, króla Polski i cesarza Imperium Rosyjskiego. Tym sposobem usankcjonowano wieloletnie działania wybitnych postaci polskiego Oświecenia – Stanisława Kostki Potockiego i Stanisława Staszica.

Ustanowienie Uniwersytetu zostało poprzedzone powołaniem dwóch szkół, które w niedługim czasie stały się wydziałami uczelni. W 1808 r. założono w Warszawie Szkołę Prawa, którą w 1811 roku, połączono z nowo powstałą Szkołą Nauk Administracyjnych. W 1809 r. powstała jeszcze Szkoła Lekarska i wszystkie te trzy instytucje edukacyjne weszły w skład zakładanego właśnie

Uniwersytetu, formując jego dwa najliczniejsze wydziały: Prawa i Administracji oraz Lekarski.



Pierwszym zwierzchnikiem uczelni został Stanisław Staszic, a Radą Ogólną Tymczasową, zajmującą się pracami Izby Edukacyjnej, kierował, Stanisław Kostka Potocki. To on przedstawił w 1815 roku Aleksandrowi I, projekt utworzenia Uniwersytetu i uzyskał jego zgodę potwierdzoną dokumentem erekcyjnym z 19 listopada 1816 roku.

Oficjalna inauguracja działalności uczelni, odbyła się jednak 18 maja 1818 r. po dwóch latach intensywnych prac organizacyjnych. Królewski Uniwersytet Warszawski, składał się z pięciu wydziałów. Najważniejszy, z

najmniejszą liczbą studentów, był Wydział Teologiczny. Fakultety Prawa i Administracji oraz Lekarski, stanowiły kontynuacje wspomnianych wcześniej szkół. W skład Wydziału Filozoficznego, prócz katedry filozofii, wchodziły także oddziały: matematyczny, fizyczny i nauk przyrodniczych. Wydział Nauk i Sztuk Pięknych, był ukierunkowany głównie humanistycznie, obejmując takie gałęzie nauk, jak literatura, językoznawstwo, historia, ale także budownictwo, sztuka i muzyka. W ramach wydziałów funkcjonowały zakłady naukowe, czyli gabinety, laboratoria, pracownie, ogród botaniczny oraz kliniki.

Drugim przedsięwzięciem o długofalowym charakterze, także ściśle związanym z powstaniem wyższej uczelni, było gromadzenie zbiorów. Król Stanisław August, kładł nacisk szczególnie na tworzenie kolekcji o charakterze artystycznym, m.in. zbiorów malarstwa, rzeźby, numizmatów i

grafiki. Posiadanie zbiorów o charakterze artystycznym i naukowym, było jednym z kryteriów odróżniających uniwersytety od szkół innego typu. Zbiory były zakupywane przez rząd od kolekcjonerów, przekazywane jako dary, lecz także gromadzone przez samych profesorów.

AGENCJA INFORMACYJNA „POLONIA” 2016-02-07- Red. Mariusz Medard Pielka

* * *

ROZWIŃ SKRZYDŁA Z JĘZYKIEM POLSKIM



Na całym świecie w niedzielę, 21. 2., obchodzony był Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Hasło tegorocznych obchodów to „Włączanie do i za pomocą edukacji. Język ma znaczenie”. Ma ono skierować uwagę na jeden z największych nierozwiązanych problemów współczesnego świata, mianowicie na przeciwdziałanie wykluczeniom społecznym, przede wszystkim poprzez umożliwienie równego i powszechnego dostępu do edukacji.

W Polsce co roku powstaje z tej okazji wiele inicjatyw. Ubiegłoroczna kampania prof. Bralczyka „Język polski jest A ę” namawiała do używania znaków diakrytycznych w piśmie. „Ojczysty – dodaj do ulubionych” już od kilku lat promuje dbałość o poprawną polszczyznę. „Mamo, tato, chce mówić po Polsku!” pokazuje, jak ważne jest, by dzieci dorastające na emigracji, dla których często polski nie jest mową ojczystą, nie traciły kontaktu z językiem swoich rodziców. Tę myśl kontynuuje Fundacja Edukacji Polonijnej, która zainicjowała akcję „Rozwiń skrzydła z językiem polskim”, wskazującą na korzyści płynące z dwujęzyczności oraz zachęającą do nauki języka polskiego dzieci przybywających poza Polską. Ma ona na celu pokazanie, jak wiele dobrego może wnieść nauka języka ojczystego, zarówno w kontaktach z rodziną, jak i w przyszłej karierze zawodowej.

– Język rozwija horyzonty, daje możliwość wyboru i szansę na lepszą przyszłość, dlatego też tak ważne jest, aby rodzice przekazywali go swoim dzieciom, gdyż język to jeden z najpiękniejszych prezentów, jakie można dostać w spadku – przekonują inicjatorzy kampanii z Fundacji Edukacji Polonijnej.

Ciekawą inicjatywę z okazji Dnia Języka Ojczystego przygotowała w tym roku Biblioteka Śląska, która ogłosiła konkurs na najmniej lubiane, niechciane słowa. Celem wspólnej zabawy językowej jest wyłonienie „słów, o których chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć”. O tym, czy najmniej lubianym słowem będzie „focia”, „nara”, a może „słodziak”, decyzyja zapadanie w głosowaniu.

Głos Ludu, wt 23.2.2016

* * *

POLSKI POCIĄG NAJPIĘKNIEJSZY NA ŚWIECIE



Ekspert z całego świata byli zgodni. Najpiękniejszym pociągiem jest polski Dart. Na konkursie iF Design Award 2016 polski skład pokonał 5295 produktów i projektów z 53 krajów.

iF Design Award to jeden z najbardziej prestiżowych międzynarodowych konkursów wzornictwa przemysłowego. Nagroda jest przyznawana od 1954 roku. W obecnej edycji zgłoszono 5295 produktów i projektów z aż 53 krajów. W skład jury konkursu wchodzi specjaliści z dziedziny wzornictwa przemysłowego z całego świata.

Dart to pierwszy wyprodukowany w Polsce elektryczny zespół trakcyjny o standardzie Inter City. Składy mają 153 m długości. Posiadają 352 miejsca siedzące – 292 w drugiej i 60 w pierwszej klasie. Pociągi stworzone przez bydgoską Pesę dzięki swym charakterystycznym opływowym kształtom nazywane są „polskimi Pendolino”. W latach 2014-2015 w Bydgoszczy wyprodukowano 20 takich składów dla PKP Intercity. Pierwszy skład wyjechał na tory pod koniec 2015 r.

Głos Ludu, pi 12.2.2016

* * *

LAUR DLA AMBASADOR BERNATOWICZ

Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach przyznała Grażynie Bernatowicz, ambasador RP w Republice Czeskiej, platynowy Laur Umiejętności i Kompetencji w kategorii „ambasador spraw

polskich”. Tym samym ambasador Bernatowicz znalazła się w gronie autorytetów, których działalność ma wielkie znaczenie dla Górnego Śląska.

Na tegorocznej XXIV gali Laurów statuetki zostały wręczone także Hannie Suchockiej, Januszowi Steinhoffowi oraz ks. prof. Michałowi Hellerowi. Prezes RIG w Katowicach, Tadeusz Donocik zaznaczył, że Laury wskazują ludzi sukcesu w różnych dziedzinach oraz osoby poszukujące dialogu.

– To właśnie dzięki tym ludziom zmienia się Śląsk, zmienia się Polska – podkreśliła z kolei Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent miasta Zabrze, które było honorowym gospodarzem wydarzenia.

Laury Umiejętności i Kompetencji to coroczne wydarzenie, podczas którego wręczone są statuetki w dziedzinie gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Historia Laurów sięga 1992 r., kiedy działacze samorządu gospodarczego skupieni w Regionalnej Izbie Gospodarczej w Katowicach wystąpili z inicjatywą uhonorowania ludzi nieprzeciętnych, wyróżniających się firm, organizacji i instytucji, które aktywnie i skutecznie włączyły się w proces tworzenia gospodarki rynkowej, jej restrukturyzacji oraz dostosowania do standardów europejskich.

Głos Ludu, czw 21. 1 .2016

* * *

NIE ŻYJE BOGUSŁAW KACZYŃSKI



W wieku 73 lat zmarł w środę Bogusław Kaczyński, publicysta i krytyk muzyczny, popularyzator muzyki poważnej, twórca telewizyjny, animator kultury. Informację potwierdził Sławomir Pietras, jego przyjaciel, a zarazem dyrektor naczelny polskich teatrów operowych.

Wcześniej w polskich mediach pojawiła się wiadomość, że Bogusław Kaczyński doznał udaru i trafił do szpitala. Był to jego kolejny udar, ponieważ w marcu 2007 r. przeszedł udar mózgu. Jego skutkiem była częściowa utrata zdolności mówienia oraz paraliż prawej strony ciała. Po rehabilitacji większość dolegliwości ustąpiła.

Bogusław Kaczyński urodził się 2 maja 1942 r. w Białej Podlaskiej. Był absolwentem Akademii Muzycznej w Warszawie, teoretykiem muzyki i pianistą. W 1970 r. Kaczyński został komentatorem muzycznym radia i telewizji. Prowadził m.in. transmisje telewizyjne kolejnych Konkursów Chopinowskich. Przez wiele lat był propagatorem muzyki klasycznej i autorem popularnych programów w TVP. Prowadził też transmisje

telewizyjne najważniejszych wydarzeń muzycznych w kraju i za granicą. Muzyce poważnej poświęcił wieloletnią działalność dziennikarską i prezenterką, kilka autorskich programów telewizyjnych, liczne książki i płyty, tysiące wykładów oraz występów, a także festiwale w Łańcucie i Krynicy.

W plebiscycie „Polityki” został zaliczony do grona dziesięciu największych osobowości telewizyjnych XX stulecia. Podczas gali z okazji 50-lecia TVP otrzymał statuetkę i tytuł "Gwiazda Telewizji Polskiej”.

Głos Ludu, czw 21. 1 .2016

* * *

ZMARŁ ANDRZEJ ŻUŁAWSKI



(ur. 22 listopada 1940 we Lwowie, zm. 17 lutego 2016 w Warszawie) – polski reżyser, scenarzysta i aktor filmowy, pisarz.

Po wojnie w wieku pięciu lat wyjechał wraz z rodziną do Francji, gdzie ukończył szkołę i studiował w IDHEC i na Sorbonie (wydział filozoficzny). Był redaktorem czasopisma „Film”, asystentem Andrzeja Wajdy przy kręceniu filmów: Samson (1961), Miłość dwudziestolatków (1962), Popioły (1965). Jako aktor zazwyczaj odtwarzał role drugoplanowe, ale grywał czasami też główne postacie (m.in. w Tristesse et beauté u boku Charlotte Rampling i Myriem Roussel). W 2002 zagrał w filmie Les Liaisons dangereuses, współczesnej adaptacji powieści Choderlos de Laclos Niebezpieczne związki jako Antoine Gercourt.

W 2001 otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a w 2002 francuski Order Legii Honorowej.

O swoim życiu i twórczości opowiedział w książce Żuławski. Okres od listopada 2007 do listopada 2008 Andrzej Żuławski opisał w dzienniku pt. Nocnik. Książka została wycofana ze sprzedaży po decyzji sądu, na wniosek Weroniki Rosati, poczuwającej się do pierwowzoru głównej bohaterki. 19 lutego 2014 roku ten sam Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w tej sprawie nakazując Andrzejowi Żuławskiemu i wydawcy książki solidarną zapłatę Weronice Rosati kwoty 100 000 złotych z tytułu naruszenia dóbr osobistych, jednakże nie wycofał książki definitywnie ze sprzedaży, ani nie nakazał usunięcia spornych fragmentów, co również zostało wskazane w żądaniach powódki. Od tego wyroku obie strony sporu złożyły apelacje i w dniu 22 maja 2015 sąd apelacyjny w Warszawie wydał wyrok prawomocny podtrzymujący wyrok I instancji z 2014 roku.

Andrzej Żuławski zmarł w wieku 75 lat w Warszawie po długiej chorobie nowotworowej. Został pochowany 22 lutego 2016 na Cmentarzu Rzymskokatolickim w Górze Kalwarii przy ul. Kalwaryjskiej. W ostatniej drodze oprócz rodziny towarzyszyli mu m.in. Daniel Olbrychski, Stefan Friedmann, Andrzej Seweryn, Janusz Olejniczak i Sophie Marceau

Wg Wikipedii: Władysław Adamiec

* * *

ZDOBYWCA SREBRNEGO NIEDŹWIEDZIA BERLINALE 2016



Film „Zjednoczone stany miłości” Tomasza Wasilewskiego jest polsko-szwedzką koprodukcją. Bohaterkami, które grają Julia Kijowska, Magdalena Cielecka, Dorota Kolak i Marta Nieradkiewicz, są cztery kobiety z miasteczka na prowincji, które chcą zmienić swoje życie i próbują dopasować się do nowej rzeczywistości, lat transformacji. Agata, młoda matka uwięziona w pozbawionym namiętności małżeństwie, szuka ucieczki w niemożliwej do spełnienia miłości. Renata jest nauczycielką zafascynowaną swoją młodszą sąsiadką Marzeną – prowincjonalną królową piękności, której mąż pracuje w RFN. Iza, siostra Marzeny,

jest zaś dyrektorką szkoły, która wdaje się w romans z ojcem jednej z uczennic.

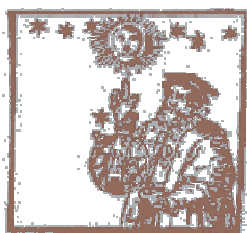
Wg wiadomości internetowych Władysław Adamiec

♣♥♦♠

Czy wiecie, że ...

... Przed 100 laty, 21 lutego 1916 roku rozpoczęła się bitwa pod Verdun – jedna z bitew I wojny światowej. W zamierzeniu dowództwa niemieckiego walki te miały spowodować wykrwawienie się armii francuskiej; po serii ataków i kontrataków, w których obie strony poniosły ciężkie straty (Niemcy – 338 tysięcy żołnierzy, Francja – 348 tysięcy) Verdun pozostało w rękach Francuzów; walki te przeszły do historii jako "piekło Verdun" lub "młyn verdeński", ponieważ obie strony dziesiątkowały się wzajemnie, zaś niektóre z epizodów, np. obrona fortu Vaux, stały się symbolem żołnierskiego męstwa.

* * *



... 5. 3. 1616 (przed 400 laty) dzieło Mikołaja Kopernika „O obrotach ciał niebieskich” dostało się na indeks ksiąg zakazanych. Według teologów katolickich teoria Kopernika nie była udowodniona w stopniu, który usuwałby wątpliwości natury naukowej i teologicznej. Najwybitniejsi filozofowie i astronomowie epoki: Justus Lipsius, Joseph Scaliger, Francis Bacon opowiadali się za systemem Ptolemeusza. W 1620 Kongregacja Indeksu Ksiąg Zakazanych uznała, że nowej teorii nie można podawać jako pewnik, zezwalając jednak na traktowanie jej jako hipotezy. Dopiero w 1757 dzieło Kopernika zdjęło z indeksu papież Benedykt XIV

* * *



... Pięćset lat temu, 13 marca 1516, zmarł w Budzie Władysław II Jagiellończyk, czes. Vladislav II Jagellonský, węg. II. Ulászló (ur. 1 marca 1456 w Krakowie) – z łaski Bożej król Węgier, Czech, Dalmacji, Chorwacji, Ramy, Serbii, Galicji, Lodomerii, Kumanii i Bułgarii oraz książę Śląska i Luksemburga, jak również margrabia Moraw i Łużyc, etc., syn króla polskiego Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanek, córki króla Niemiec, Czech i Węgier Albrechta II Habsburga.

* * *



... 19 lutego 2016 w Mediolanie zmarł Umberto Eco – włoski semiotolog, filozof, bibliofil i mediewista, powieściopisarz, autor felietonów i esejów. Sławę przyniosła mu powieść *Imię róży* (1980), dzieło łączące w sobie elementy semiotyki, badań biblijnych, analizy kultury średniowiecza i teorii literatury. Jego kolejne powieści, m.in. *Wyspa dnia poprzedniego* (1994) i *Cmentarz w Pradze* (2010), także stały się światowymi bestsellerami. Eco pisał także prace naukowe, książki dla dzieci i młodzieży, oraz eseje na temat teorii literatury, świata współczesnego, kondycji współczesnych mediów i nauki.



Z A P R A S Z A M Y

*Następne spotkanie Klubu Polskiego w Pradze odbędzie się w czwartek 31. 3., godzina 17.
Miejsce: DMN, Vocolova 3, Praga 2*



Redakcja: Władysław Adamiec

Na internetowych stronach Klubu Polskiego są umieszczone wszystkie numery *Merkuriusza Klubu Polskiego* w formacie PDF. Można z nich korzystać i pobierać.

www.klubpolski.cz - www.polonica.cz - www.polskyinstitut.cz - www.prague.polemb.net
www.szkolapolskawpradze.com - www.krecik.euweb.cz - www.pzko.cz - www.polonusbrno.org
www.parafiawpradze.pl - www.kcmt.cz - www.czapla.cz